№ 209. Kraków 15 Września — Sobota. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w Krakowie miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do Bióra Redakcyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
Ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 14 września.

Piszą z Wiednia pod datą 7go b. m. do *Gazety Kolońskiéj* w przedmiocie konferencyi, jaka się tam odbyć miała między hr. Buolem i bar. Bourqueney następujące szczegóły:

Przedmiotem téj konferencyi były propozycye pokojowe przesłane świeżo przez Rosyą w formie poufnéj. Baron Bourqueney zaproszony umyślnie na tę konferencyą przez hr. Buola, oświadczył, iż upoważnionym nie jest do orzeczenia w sposób stanowczy w téj sprawie, i dodał zarazem, że rządy mocarstw zachodnich z trudnością wezmą pod rozwagę nowe propozycye rosyjskie, postanowiły bowiem obstawać przy pierwotnym programacie i nieodstąpią od oblężenia Sebastopola tylko pod warunkiem, że Rosya przystanie w zupełności na żądanie jakie jéj postawiły.

Baron Bourqueney przytem oświadczeniu wyłożył szczegółowo ogromne przygotowania jakie poczyniono, i zapewnił, że stósownie do informacyj bardzo stanowczych, wątpić nie można o bliskim upadku Sebastopola.

Lord Elliot oświadczył to samo w imieniu rządu W. Brytanii; nakoniec, zapewnienia dane przez tych dwóch posłów, że rządy ich nie zechcą wziąść pod rozwagę propozycyj rosyjskich, zostały już potwierdzone przez depesze telegraficzne nadeszłe z Paryża i Londynu.

Czy korespondent *Gazety Kolońskiéj* był dobrze zainformowany, nie wiemy, ale to pewna, że dziennik *le Nord* powtórzył jego doniesienie bez zaprzeczenia. Dziennik ten pisał zawsze w duchu pokoju, zwłaszcza też w ostatnich czasach. Nie podał on okólnika ostatniego hr. Nesselrodego, ale rozwodził się nad jego treścią w duchu układów, i powtórzył zaręczenie, jakie tam wyrażone być ma: że Cesarz Aleksander równie jak jego poprzednik, gotów jest w każdéj chwili przychylić się do zgody, zawsze ma się rozumieć pod warunkami, któreby nienadwerężały ani praw zwierzchniczych, ani godności państwa. Słowem, niema prawie numeru tego rosyjskiego organu, w którymby wyczytać nie można jeremiad nad toczącą się wojną, a dytyrambów za pokojem.

Czy więc Rosya posunęła się i jak daleko na téj drodze? czy okólnik rzeczony podaje w téj mierze jakoweś stanowcze dla Zachodu zapewnienie, czy tylko ma oko na Niemcy i ich neutralność? czy nareszcie Rosya, w przewidzeniu może bliskiéj sebastopolskiéj katastrofy, przesłała do dworu wiedeńskiego poufne propozycye? o tém wszystkiém sądzić trudno. Ale zawsze wiadomości czy pogłoski usprawiedliwiają zdanie *Constitutionnela* podane przez nas wczoraj, że Rosya życzy sobie pokoju. Zresztą nieuszło zapewne baczności czytelników, że artykuł, którego treść zamieściliśmy w przeszłym numerze, a który nosił na sobie cechę *natchnionego* jak mówią artykułu, pomimo całéj swéj wojowniczości przemawiał także za pokojem. Wymagał on upadku Sebastopola i zniszczenia floty głównie na to, aby negocyacye stały się możliwemi. Dwie trzecie żądania, jeśli nie więcéj, dokonane, powiedzieć można zostały. Czy nastąpią negocyacye? oto pytanie, które się nastręcza, a potém na jakich podstawach? Podstawy te gotowe się zmienić, podobnie jak linia operacyjna prawdopodobnie się zmieni. Czego wymagać dziś będą państwa sprzymierzone? jakie będzie usposobienie Rosyi po stracie floty? Wróciliśmy się na stanowisko, o którém tyle rozprawiano przed rozpoczęciem konferencyj wiedeńskich. Rosya nieustąpi, dopóki niezostanie osłabioną przez wzięcie Sebastopola i zniszczenie floty — mówili jedni. Rosya jeżeli ustąpi, to jedynie, aby ochronić Sebastopol i flotę, po stracie ich stanie się jeszcze trudniejszą do układów — utrzymywali drudzy. *Lis sub judice* pozostał dotąd. Nadeszła lub nadejdzie wkrótce chwila, w któréj będzie się musiał rozstrzygnąć.

Constitutionnel zamieszcza następną interesującą korespondencyą z Wiednia datowaną dnia 5go września, którą podajemy w całości zostawiając jéj autorowi odpowiedzialność za uwagi i szczegóły w niéj zawarte:

Od początku wschodnich zawikłań dwór rosyjski usiłował nieustannie szczepić niezgodę pomiędzy innemi wielkiemi mocarstwami, w celu łatwiejszego doprowadzenia Europy do pozornego pokoju. Jak tylko dowiedziano się w Petersburgu o częściowem rozbrojeniu, dokonanem w lipcu b. r. w Austryi, dyplomacya moskiewska starała się je na korzyść swoją tłumaczyć, a ponieważ o ścisłości stósunków pomiędzy dwoma państwami świadczy według pojęć nowoczesnéj dyplomacyi, ranga wzajemnych ich reprezentantów, postanowiła zatem Rosya w saméj chwili ogłoszenia redukcyi armii austryackiej, stanowczo zamianować księcia Gorczakowa posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy dworze wiedeńskim, a to w tym zamiarze, aby równoczesność tych faktów wydała się skutkiem zawiązanego pomiędzy obu gabinetami porozumienia, w celu wykrycia na jaw obopólnie przyjaznych stósunków. W tymże samym czasie zręcznie przez Rosyą w nieustający ruch wprowadzona zamiana depesz pomiędzy Wiedniem i Petersburgiem, budziła uwagę i podejrzenia państw zachodnich.

Okoliczność ta spowodowała odwołanie jenerałów Letang i Crawford, przydanych do kwatery głównéj armii austryackiéj jako komisarzy wojskowych Francyi i Anglii. To stało się powodem zaszłego w epoce owéj oziębienia stosunków, które zagrażało wzróść do ogromnych rozmiarów, gdy się dowiedziano w Paryżu i Londynie, że Cesarz Franciszek Józef ma przyjąć od księcia Gorczakowa nowe listy wierzytelne. Gabinet Saint-James chciał w owym czasie oświadczyć, że stanowcze uznanie księcia Gorczakowa za naczelnika poselstwa rosyjskiego w Wiedniu, postawiłoby państwa zachodnie w przykréj konieczności zamienienia przy rządzie austryackim reprezentantów swoich na prostych zastępców (chargés d'affaires).

Rząd francuzki zmierzywszy całą donośność podobnego kroku, mogącego zachwiać przymierzem 2go grudnia, postanowił wprzód zażądać z całą otwartością wprost od Austryi wyjaśnień w przedmiotach mogących nasuwać wątpliwość co do prawdziwego stanowiska, jakie Austrya zajmować nadal zamyśla. Rzeczą było atoli pewną, że dwór austryacki z największym żalem przyjął odwołanie komisarzy wojskowych Francyi i Anglii, a to do tego stopnia, że gdy w wilią wyjazdu Cesarza Franciszka Józefa w podróż inspekcyjną do Galicyi i Siedmiogrodu, jenerał Letang ukazał się na dworze dla pożegnania przed powrotem do Francyi J. C. Mości, oświadczył mu w słowach ujmujących młody monarcha chęć swą ujrzenia go znowu po powrocie swoim do Wiednia. Podobne usposobienie dobrze wróżyć kazało o wyjaśnieniach, jakich z wszelkim względem należnym mocarstwu pierwszego rzędu i sprzymierzeńcowi z 2go grudnia zażądano od Austryi:

Wyjaśnienia te dotyczyć miały trzech następujących głównych punktów:

Rozbrojenia; stanowczego uznania księcia Gorczakowa na dworze wiedeńskim jako posła nadzwyczajnego i pełnomocnego ministra Cara; i nareszcie wagi, jaką gabinet cesarski przywiązuje do przymierza z 2go grudnia po zamknięciu konferencyj wiedeńskich.

Co do pierwszego punktu: ważne powody zmusiły Austryą zredukować swoją armią. Żaden rząd rozumny niebyłby się ani chwili wahał, uciec się do podobnych środków, jak skoro dowiedzionem zostało, że bez nagłéj i stanowczéj oszczędności bankructwo stałoby się nieuchronnem, kiedy przeciwnie zespoliwszy oszczędność z otworzeniem nowych zasobów, jakie baron Bruck przygotowuje, porządek w finansach naszych przywróconym zostanie.

Tem łatwiéj było Austryi usprawiedliwić postępowanie swoje w téj mierze, iż rozbrojenie nienadwątlało w niczem środków przyprowadzenia do skutku zamierzonéj konwencyi wojskowéj, jak skoro państwa, które podpisały przymierze z 2go grudnia porozumiałyby się względem praktycznego wykonania trzeciéj rękojmi, co jak każdemu wiadomo, dziś jedynie zależy od wojny w Krymie.

Jakkolwiek pisma peryodyczne często wspominały o konwencyi wojskowéj negocyowanéj między Austryą i mocarstwami zachodniemi, w braku jednak dokładnéj świadomości rzeczy, nie dały dotąd zupełnego zarysu natury ani doniosłości tejże konwencyi. Zapełnię zatém tę lukę.

Jenerał hr. Crenneville wysłanym został na wyraźne żądanie gabinetu francuskiego ku końcu stycznia b. r. do Paryża z projektem konwencyi wojskowéj, którą miał polecenie wprost przedłożyć Cesarzowi Francuzów. Austrya słusznie przejęta koniecznością zastąpienia imponującą siłą wojskową niedostatku systemu obronnego swych granic, otwartych całkiem ze strony Rosyi, widziała potrzebę postawienia przynajmniéj milion wojska na linii bojowéj przeciwko kolosowi północy. Nie mogąc się spodziewać czynnéj pomocy ze strony Prus, jakkolwiek się zobowiązały przymierzem z 20go kwietnia 1854 dostarczyć kontyngens z 200,000 ludzi; Austrya oświadczyła się gotową stawić na polu bitwy 500,000 wojska, byleby Francya i Anglia uzupełniły całkowitą liczbę miliona bagnetów. Lecz czy te rządy angielski i francuski ulękły się ciężarów, mających z tego powodu spaść na ich kraje, czy — co zdaje się być prawdopodobniejszem — miały przekonanie, że armia rosyjska o wiele nie dosięga przypisywanéj jéj liczby, dość, że nie zgodzono się co do siły wojskowéj, mającéj służyć za podstawę projektu konwencyi wypracowanéj przez gabinet austryacki.

Lecz w tymże czasie Cesarz Francuzów wręczył sam jenerałowi Crenneville inny projekt konwencyi wojskowéj, w którym kontyngensy państw zachodnich wraz z wojskiem rezerwowem nie przenosiły 300,000 ludzi. Austrya nawzajem wahała się przystać na tak znaczne zmniejszenie żądanéj przez nią siły zbrojnéj, w obawie iż ta nie wystarczy do zadania dość silnego ciosu Rosyi, aby ją zmusić po kilkomiesięcznéj walce do nieuchronnéj kapitulacyi. Gabinet cesarski spowodowany był niepomyślnym stanem swoich finansów starać się, aby wojna jak najrychléj doszła do kresu i dla tego to pragnął rozwinąć całą możliwą energią, aby Rosya za pierwszem zaraz uderzeniem wstrząśniona w swoich posadach spuściła stanowczo z tonu.

Cesarz Francuzów przewidując trudności jakie napotkać może ustalenie zupełnéj pod tym względem zgody między Austryą i mocarstwami zachodniemi, objawił zamiar udania się osobiście do Krymu, dając przez to jasno do zrozumienia, iż tym sposobem politykę własną od polityki austryackiéj odosobnia. Zapowiedzenie bliskiego wyjazdu Napoleona III na Wschód zmięszało całą dyplomacyę europejską; na wyścigi starali się reprezentanci obcych mocarstw w Paryżu używać swego wpływu, aby jeżeli nie zachwiać wolę, któréj stałość zbyt jest znaną, przynajmniéj skłonić Jego C. Mość do odłożenia na późniéj swego wyjazdu. Nadaremne byłyby te usiłowania, gdyby Cesarz Franciszek Józef przejęty ważnością chwili, nie był napisał własnoręcznego listu do Napoleona III., zapewniając go o silnem swem postanowieniu trzymania stale z Francyą, i przedstawiając jak niebezpieczeństwa i ewentualności podróży przez Cesarza Francuzów na Wschód zamierzonéj niepokoją umysły, *albowiem Napoleon III. dziś nietylko dla swego kraju, lecz dla całéj Europy szanować się winien.*

Słowa te są autentyczne. Słuszność jawnie oddana rozumowi i zręczności Cesarza Francuzów przez głowę najdawniejszéj w świecie panującéj dynastyi, pociągnęła za sobą fakt niemniéj ważny. Z rana dnia 9 marca przybył do Paryża kuryer wysłany z kancelaryi wojskowéj Cesarza Franciszka Józefa do Jenerała Crenneville z dokładnym planem kampanii, ułożonym z największą starannością przez fzm. barona Hessa. Plan ten biorący za podstawę ewaluacyę kontyngensów projektu francuskiego, obejmował wszelkie szczegóły wykonania wraz z środkami transportu wojsk posiłkowych, mających przez Austryę dostać się na brzeg Dunaju.

Jenerał Crenneville starając się według instrukcyj otrzymanych z Wiednia, jak najspieszniéj bez po-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

MĄŻ.

Przypomną sobie zapewne czytelnicy, jak miłe na nich zrobiła wrażenie w roku zeszłym monografia *Niewiasty* umieszczona naprzód w kalendarzu katolickim wydanym p. W. Wielogłowskiego w Krakowie a następnie osobno oddrukowana. Praca ta odznaczająca się trafnemi postrzeżeniami zrobionemi nad naturą przedmiotu, ubarwiona żywym i niewymuszonym dowcipem, mieszcząca tyle zbawiennych a oraz praktycznych rad i napomnień, zyskawszy powszechne przyjęcie, dodała bodźca W. Wielogłowskiemu, że teraz występuje z drugą monografią będącą uzupełnieniem pierwszéj. Po *Niewiaście*, koléj teraz na *Męża*; wprawdzie porządek rzeczy cokolwiek tu nadwerężony, nawet przeciwiący się saméj Genezie, ale żyjąc w wieku grzeczności, ustępować zwykliśmy pierwsze miejsce kobiecie; autor jak widać tegoż był zdania, tém więcéj że płeć niewieścia zawsze więcéj obudza interesu niż męska, i że do końca świata nieprzestanie być niewyczerpanym tematem rozpraw i uwag. Niewątpimy jednak że i *Mąż* autora *Niewiasty*, stanie się godnym swéj połowicy. Pragnąc czytelnikom dać przedsmak tego utworu, dostaliśmy od autora sam *wstęp*, który tu umieszczamy; jest on uroczyście poważny, jakby przegrawka do zajmującego kalejdoskopu który się roztoczy przedstawiając *Męża* w różnych postaciach i przemianach.

„Na szczycie ziemi u podnóża Nieba, stoi *człowiek-Mąż*. — W jego ręku léjce sił przyrody, wszechstworzeń włodarstwo, mórz i lądów królestwo. — Pod jego stopami bogactwa ziemi, nad jego głową sklepienia niebios, po za nim szeregi stworzeń, a przed nim zastępy świętych i półki aniołów. — On Boże ramie w świata zarządzie, on dziedzic nieba, w Bożych zamysłach, — On potrójnie Bogu nabyty, stworzeniem — odkupem i światłem Ducha. Jako jest przeto łask troistych składem, tak i troistych darów jest dłużnikiem, i choć przez wolną wolę Bożym sprzymierzeńcem, nieprzestaje być jednak i Boga lennikiem. Z przymierza płyną wszystkie jego prawa, z lennictwa płyną wszystkie obowiązki, a zgoda obu wytyka kierunek całego toku ludzkiego żywota.

I biada temu co na samém prawie buduje piętro podniosłych zamiarów, i na wysokich szczudłach przywileju, podkrada Boga w wyłącznej Mu chwale. Głowa, co się zbyt hardo podnosi ku niebu, chmury wyzywa i pioruny ściąga, a ręka która szarpie tajemnic zasłonę, usycha i na własny kościotrup opada.

Rośnie tylko ku niebu, mąż wielki w pokorze a w piekło wzrasta malejący w pysze, pierwszemu niebo otwiera podwoje, a drugi w piekła sam gręźnie przepaściach.

Pomiędzy niebem a piekła otchłanią, ziemia jak korab' płynie wśród przestrzeni; człowiek ster trzyma, wiara wzdyma żagle, a prawo Boże igłą magnesową. Gdy sternik zmieni wytknięty kierunek, wstecznym podmuchom nieukróci siły, o skałę grzechu rozbija się nawa, i w kary wiecznej nuży się głębinie.

Gdy zaś posłuszny opatrznéj skazówce, steruje ziemię oznaczonym torem, korab' u niebios dobija przystani, i tam wędrowców ku chwale wysadza. W tenczas to człowiek zdaje sprawę Panu, z długiej i ciężkiej po świecie podróży, składa przyrobek i prosi o myto, a Bóg wyrzeka: „jesteś nieśmiertelny. Lecz co się z korabiem stanie? czy rozwiany w śród przestrzeni do pierwszej wróci nicości? Oh nie, ta łódka przyjęta do nieba, u brzegu Piotrowej skały, stanie się arką zbawienia dla niemowląt przed chrztem zmarłych *). Wygładzona z gór i dolin, światłem niebios oświecona tchnieniem Maryi ogrzana, będzie kołyską Aniołów.

Człowieku-Mężu, w twojéj to mocy, podnieść ziemię, aż do nieba, i schylić niebo ku ziemi. Piekło zamknąć i wygasić, głodem dusz morzyć szatana, raj zaludnić świętych rotą, chórem rozwdzięczyć Aniołów. Tylko na korabiu ziemi, zatknij śmiało flagę krzyża, zwracaj ster w ślad Chrystusowy, rozwiń żagle Boskiej wierze, a kotwicą twéj wierności o dno prawdy zaczepiony, trzymaj z dala łódź twą słabą, od wirowej pokus toni i bałwanów namiętności.“

*) Wedle zdania Ojców Kościoła i cząstkowych objawień ludzi świętych, ziemia nasza po skończeniu wieków ma być zmienioną na świat pokoju i szczęścia dla niemowląt, które bez własnéj ani rodziców winy, zeszły bez chrztu ś. z tego świata. (P. A.)

DOM ROBOCZY W N. SĄCZU.

Nad trumną dopiero przed parą miesiącami zmarłego Piotra Michałowskiego słuchając wyliczania zasług ojczyźnie i ludzkości położonych, dowiedział się nie jeden o losie obecnym niezliczonych pauprów, którzy ostatniemi laty dosłownie rojami ulice Krakowa zapełniali. Smutny to był obraz widzieć ono natręctwo opuszczone od ludzi, okropnie wesoło wymuszające datek to żartem, to płaczem udanym; wychwalające uśmiech i wdzięki upatrzonego dobrodzieja, albo wedle potrzeby nagość i biedę własną. Ale tysiąc razy smutniejszy, ponury widok opuchłych, milczących, niedouwierzenia niechlujnych i zdziczałych włóczęgów górskich, opuszczonych od Boga, świata i nadziei. Wiedzą, że śmierć głodowa ich losem, bo głód i zimno ich całém mieniem. O ludziach wiedzą tyle: że trudno od nich co wyżebrać, a o Bogu: że zsyła zimne wiatry, mróz, głód, puchlinę, a w końcu śmierć na rozstajnéj drodze. Krakowskie włóczęgi to jagnięta zaniedbane, a wiejskie górskie łazęgi, to młode, chore i głodne dzikie zwierzęta. U tamtych nie jeden talent wrodzony, dowcipem, żartami wyżywił się, okazał ludziom i wyrwany z nędzy ocaleć mógł: Tu! niema pomocy, niema ocalenia! — Goral sam łandosem i hubami żyje, cóż da jałmużną?... Tylko u zamożniejszych gazdów, po dworach i plebaniach możnaby liczyć na pomoc, ale jakiż tam stosunek liczbowy zajdzie? Na jeden dwór lub plebanią najmniéj kilkanaście a na gazdę, kilka żebraków: do ciągłego wyżywienia i odziania. A czémże dwory i gazdowie górscy? czém ich majątki w porównaniu do równin?... Tylko jedna droga stoi otwartą a niestety zbyt często i uczęszczaną: Droga zbrodni! bo między złodziejami najsnadniéj włóczęgom wyżyć.

Nauka religii, wykonanie przepisów społeczeństwo regulujących: to wszystko w górach zbyt często li czcze

średnictwa dyplomatycznego bar. Hübnera, wręczyć ten plan kampanii Cesarzowi Francuzów, zażądał i otrzymał przez adjutanta służbowego w tymże samym dniu audyencyę u Cesarza w Tuilleryach. Cesarz przejrzawszy podane sobie papiery, zapytał jenerała Crenneville, czy rząd francuzki ma to uważać za projekt jedynie, czyli za stanowcze zobowiązanie ze strony Austryi. W skutku odpowiedzi jenerała, że rząd jego uważać będzie ten projekt za stanowczo obowiązujący dla siebie, jak tylko przybieże żądaną formę konwencyi wojskowéj, J. C. Mość wyraził hrabiemu Crenneville wysokie swoje zadowolenie, i podjął się pośrednictwa, aby i gabinet Saint-James takiż sam przyjął plan operacyi. Wśród tego nastąpiło d. 15go marca otwarcie konferencyi w Wiedniu, wywołanych przez Rosyę. Usposobienia pokojowe jakie pełnomocnicy rosyjscy z początku konferencyi udawali, powstrzymały rękę Austryi, gotową podpisać konwencyą wojskową, która w tym przebiegu czasu uzyskała przyjęcie Francyi i W. Brytanii.

Gdy lord John Russell używając na pierwszem posiedzeniu konferencyi języka równie pojednawczego jak hr. Buol na ostatniem, stawił argument przyjazny propozycyom austryackim; gabinet cesarski lękał się już aby podpisanie konwencyi wojskowéj nie zmieniło dobrych chęci nowego Cesarza i nie stawiło przeszkód konferencyom, dającym nadzieję pomyślnego skutku.

Austrya starała się umiarkowaniem i powolnością utorować drogę do zaszczytnego pokoju Cesarzowi Aleksandrowi. Lecz przekonawszy się że takie postępowanie bardziéj jeszcze Rosyą wzbija w pychę, o którą się rozbiły wszelkie usiłowania dotyczące trzeciego punktu rękojmi, hr. Buol zgromadziwszy 22go kwietnia p. Drouyn de Lhuys, lorda John Russell i ministra spraw zagranicznych W. Porty, zakomunikował im *ultimatum* jakie Austrya przesłać ma dworowi petersburgskiemu. Hr. Buol oświadczył korzystając z téj sposobności w sposób stanowczy, że jeżeli *ultimatum* austryackie przyjętém będzie przez Francyę i Anglię, gabinet cesarski podpisze równocześnie dla skutecznego poparcia go (ultimatum) w Petersburgu, konwencyą wojskową, umówioną ze sprzymierzonymi dnia 2 grudnia.

Francya i Anglia po dwakroć odmówiły wziąść pod rozwagę propozycye austryackie, a konwencya wojskowa pozostała wprawdzie projektem, lecz Austryi nie trudno byłoby dowieść, że jéj organizacya wojskowa dozwala w mniéj niż dwu tygodniach pomimo nastąpionego częściowego rozbrojenia, dopełnić w jak najzupełniejszy sposób warunków konwencyi.

Cesarz Francuzów, chcąc jednakże dać jenerałowi Crenneville dowód swego zadowolenia z jego zręczności rozwiniętéj w téj ważnéj negocyacyi, obdarzył go wśród audyencyi pożegnalnéj krzyżem Komandorskim legii honorowéj. To odznaczenie tém było wyrazistszém, że bar. Hübner wyższe jako minister pełnomocny zajmujący stanowisko, takiż sam krzyż uzyskał przy zamianie ratyfikacyi przymierza 2go grudnia.

Korespondencya Czasu.

Z Nadwiśla 8 września.

Dawno już niezgłaszałem się do was, by co donieść z Nadwiśla, bo też w lecie tak pogodnem i dla zbiorów pomyślnem, nie było chwili, aby zasiąść do pióra.

Żyto i pszenica nie wiele obiecywały kóp, gdyż przez brak spustów wymokły po łanach, a to co pozostało z pszenicy, dotknęła zaraza rdzy, niewidzianéj u nas od lat kilkudziesiąt choroby. Zbiory więc nasze co do ozimin, do nędznych policzyć musimy. Rdza w pszenicy stanie się u nas stałą zapewne chorobą,— jeżeli zaniedbane zostaną środki do usunięcia téj plagi, niedotykającéj tyle producenta racyonalnego (bo ten w inną dla przeszkód rzuci się produkcyą) ile konsumenta, jeżeli uprawa pszenicy w wielu miejscach zaniechaną zostanie.

Równiny naszych porzeczy, przedstawiają grunt orny płaski, miejscami zaklęsły, wymagający obsuszenia równin, i głównego w wielu miejscach ku Wiśle spustu, oraz śluz broniących, od wezbrania wód na Wiśle. Dawniéj zwierzchność dominikalna zajmowała się zwykle ich utrzymaniem; dziś kiedy korzyści nie są udziałem jednéj tylko klasy ludności, nikt ciężarów ponosić nie chce dobrowolnie.

Masy śniegów na wiosnę spadłe, nagromadziły po swojem roztopie wielkie wody miejscowe, odpływ zaś wody tamowały niepodbierane od kilkunastu lat śluzy i popsute upusty, a klęskę tę sprowadził brak kapitałów obrotowych, oraz brak ducha przedsiębiorczego i jedności.

Wiadomo jest nam z chemii, że woda wiele ciał w sobie rozpuszcza. Obfitość niedokwasu żelaza, oraz rudy łąkowéj i darnistéj, rozpuszcza się w wodzie zimnéj; która gdy ogrzewać się zaczyna, kwas węglowy z niéj się ulatnia i wszystko co za jego pomocą się rozłożyło, opada i oddziela się z braku tego pośrednika. Dodawszy do tego, iż masa elektryczna tego roku w obfitości znajdowała się w atmosferze, jako działacz rozkładowy; nie dziw, że nasze stojące wody wywiązały mnóstwo niedokwasu żelaza, a ten naszą zaraził pszenicę. Jedynie więc systemat obsuszenia przez rowy połączony z systematem obwałowania, na utrzymanie potrzebnéj produkcyi, zbawiennie działać potrafi.

Na dolinach po obszernych łąkach, gdzie woda z leśnych strug spłynęła, spóźniono się z sprzątem siana, lubo kilkudziesiąt górali, zeszło w nasze doliny dla zarobku, większa ich część rozejść się musiała, zmuszona opuchnieniem nóg z powodu mokra na łąkach. Pochodzący stąd brak siana wpłynie niewątpliwie na podrożenie ceny masła w miastach i uszczupli produkcyą mięsa. Inna okoliczność przyczynia się także do wysokiéj ceny mięsa, a tą jest, niedostateczny dozór w Krakowie targu bydlęcego i nie wielka rzetelność w wypłacie. Poświadczą o tem straty kilku kupców z miasteczka Dąbrowy i innych producentów, których pomienione przyczyny odstręczają od dostawy, — zapobiedzby mogła temu komisya targowa, z podobną jak w Ołomuńcu działalnością, gdzie sprzedający nie turbuje się o wypłatę, skoro cenę stargowaną przy sprzedaży u komisarza zapisał.

Organizacya się zbliża; cieszymy się, że czynem zastąpioną będzie forma, cieszymy się tém więcéj, że Jego Excellencya hr. Mercandin troskliwy o dobro prowincyi, stwierdza co chwila swe dobre zamiary, których ślady jeszcze dawniéj pozostawił wdzięcznym Mu mieszkańcom Pragi.

Gorliwości Jego Excellencyi zawdzięczamy wyszłe o służących rozporządzenie, które wejść miało w życie od 1go maja r. b. Lecz o publikacyi takowego po kilkakrotnych zapytaniach, ledwie przed kilku tygodniami dowiedzieć się można było; jako też i o tem, że książeczki dla życzących sobie ich nabycia, są do sprzedania w cyrkule; lecz nie jako obowiązujące każdego, ale jako dowolne.

Jeżeli więc książeczki służbowe nie będą przymusowemi, to słudzy znowu tak bez świadectw rozłazić się będą po kraju i uchodzić potajemnie ze służby, jak dotąd; a można powiedzieć, iż stąd nigdy tyle nie było dezercyi ze służby, jak tego lata.

Życzyćby więc wypadało, by wszelkie dobre chęci zacnego męża stanu, przeprowadzone za najwyższem zezwoleniem, mogły znajdować poparcie w szybkiem ogłoszeniu, a przyśpieszyłyby pomyślność i dla roli, téj najgłówniejszéj żywicielki ludzi i dostawicielki najgłówniejszych artykłów w każdéj kraju potrzebie.

Wiedeń 12 września.

ω Zniszczenie Korabelnai, zajęcie wieży Małachowéj prze Francuzów, spalenie lub zatopienie floty rosyjskiéj, nareszcie przeprawienie się wojsk rosyjskich na stronę północną — oto są do téj chwili fakta niezawodne. Co się stało z innemi działami fortyfikacyjnemi jakoto z Strzałczanem, bastyonem masztowym, wieżą centralną itd., o tém depesze nie doniosły jeszcze szczegółowo. Depesze ogłoszone są pod tym względem nie jasne. Lecz to pewna, że Rosyanie na tych punktach utrzymać się nie mogą; upadek więc Sebastopola od południa i zniszczenie całéj floty uważać można za rzecz dokonaną. Pozostaje część północna cała i siła, którą książę Gorczakow trzyma od Inkermanu aż do Symferopola. Co przedsięwezmą sprzymierzeni? czy uderzą na tę siłę? czy starać się będą przy pomocy swych flot zniszczyć twierdzę czy cytadellę Konstantyna? Oto pytania przedstawiające się naprzód. Rzecz prawie niewątpliwa, że pozostać nieczynnemi nie zechcą. Przegrana nad rzeką Czarną i upadek Sebastopola, nie pozostaną bez wpływu silnego na wojsko rosyjskie. Sprzymierzeni będą chcieli korzystać z tego wrażenia i z niepomyślnego dla Rosyan składu rzeczy. Wiele pozostaje jeszcze do roboty, lecz pora pomyślna. Działają z Eupatoryi i nad rzeką Czarną jednocześnie, postęp w głąb Krymu może być łatwym i pewnym.

Jakie skutki pociągnie już dokonane dzieło na dyplomatyczne zamiary, zgadnąć trudno. Zdaje się wszakże, że do układów nie przyjdzie.

Wrażenie ogólne jest wielkie i sprzymierzonym przychylne. Dzienniki wszystkie przemawiają w tym duchu. W sferach rządowych uważają w tem zwycięztwie nowy zakład trwałości przymierza między Austryą i Francyą.

Gazeta Wiedeńska z 13go b. m. zamieszcza następujące nominacye:

Ministeryum spraw wewnętrznych zamianowało w Krakowskim obrębie rządowym komisarzami obwodowemi 2éj klasy: przeniesionego na stan spoczynku nadkomisarza policyi Jana Basslera, tymczasowego drugiego komisarza obwod. Karola Ruffa, komisarzy trzecich obw. Karola Marossani i Teodora Zacharasiewicza, byłego sekretarza magistratu w Krakowie naznaczonego adjunktem urzędu okręgowego Stanisława Strzeleckiego i tymczasowych komisarzy obwod. Wilhelma Zellingera i Henryka Pfau; następnie komisarzami obwodowymi 3éj klasy: tymczasowych komisarzy obwod. Karola Hessa, Jana Kasparek, Jana Klofetz, koncepistę namiestnictwa Ignacego Pelz, koncepistę gubernialnego zostającego do dyspozycyi Juliusza Pressen, koncepistów gubernialnych kaw. Karola Kłopotowskiego, Rudolfa Stummera, Edmunda Senkowskiego, kaw. Józefa Ettmayera, adjunkta urzędu okręg. kaw. Karola Zawadzkiego i byłego komisarza uwolnienia gruntowego Aloizego Wachę.

Ministeryum spraw wewnętrznych zamianowało we Lwowskim obrębie rządowym komisarzami obwodowymi 2éj klasy: komisarza obwod. 2éj klasy zostającego do dyspozycyi bar. Ludwika Kanne, komisarzy obwod. 3éj klasy Ernesta Haczewskiego, Jozefa Starka, kaw. Eugeniusza Neuberga, Wawrzyńca Pressen, Józefa Nowotnego, Józefa Weinfelda, Henryka Haganowskiego, Fryderyka Tschörcha i Juliusza Zulaufa; tymczasowego komisarza obwod. 2ej klasy kaw. Ignacego Lewickiego i komisarza obw. 3éj klasy Ludwika Budzińskiego; następnie komisarzami obwodowymi klasy 3éj: koncepistów namiestnikostwa kaw. Tytusa Lewandowskiego, Antoniego Vitali, Kaspra Sowińskiego, Tytusa Kopystyńskiego, Leona Podwińskiego, Sebastyana Kordysza, Emila Czerlunczakiewicza, Fryderyka Papée, Ludwika Glatza, szląskiego aktuaryusza urzędu okręg. Karola Lipkę, adjunkta urzędu okręg. Karola Seiferta, koncepistę ministeryalnéj Komisyi Lwowskiéj uwolnienia gruntowego Emila Krawczykiewicza, tudzież praktykantów konceptowych Rudolfa Gubattę, kaw. Leonarda Bogusza, Rudolfa Krimera, Teofila Mandyszewskiego i księcia Ludwika Ponińskiego.

Stan cholery w Lwowie. Na dniu 10 września zasłabło 6, a umarło 3 osób. W ogóle od powstania zarazy zasłabło 5,589, a umarło 2833 osób.

Wiedeń 13 września. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zawiera co następuje:

Podajemy tu poniżéj wykaz usług dokonanych przez c. k. żandarmeryę krajową w ciągu 3go kwartału wojskowego, tj. od 1go maja do końca lipca r. b. Przekonać się ztąd będzie można, że świetna czynność téj instytucyi i nader dobroczynny jej wpływ na wszystkie kierunki w wyznaczonym sobie zakresie, dały na nowo dowody doskonałości. W pomienionym przeciągu czasu c. k. żandarmerya uskuteczniła:

428,991 patrolów, 23,980 eskort aresztowanych, 2689 towarzyszeń podróżnym i kuryerom, 4014 asystencyj przy sądach, 1304 towarzyszeń statkom parowym.—Chwytania, aresztowania i wskazania zbrodni, przestępstw i przekroczeń: za obrazę Majestatu i członków Domu cesarskiego 64, wybadywanie i porozumiewanie się z nieprzyjacielem 1, powstanie i bunt 18, gwałt publiczny 465, nadużycie władzy urzędowéj 83, fałszowanie publicznych papierów kredytowych i monety 97, przeszkoda w obrzędach religijnych 83, zgwałcenie i inne zbrodnie sprosne 190, morderstwo i zabójstwo 205, zniszczenie płodu i podrzucenie dziecka 98, ciężkie skaleczenie 999, pojedynek 4, podpalenie 256, kradzież, przeniewierzenie się i oszustwo 24,606, rozbój 403, dwużeństwo 17, oszczerstwo 51, zbiegostwo 376, pomoc dana zbrodniarzom 670, ustna lub czynna obraza urzędnika publicznego, sługi lub straży 689, opór przeciw żandarmeryi i obraza jej 612, naruszenie spokojności, hałasy, pijaństwo, włóczęgostwo nocne 7817, samokalectwo 60, żebractwo, włóczęgostwo, brak paszportu 86,452, zbiegostwo od poboru 419, gry hazardowne 1396, więźnie, trzymani pod śledztwem, ścigani listami gończemi 929, noszenie politycznych godeł, podejrzani politycznie 22, przekroczenie prawa o broni 888, przekroczenie prawa leśnego, prawa polowania i rybołostwa 2621, przekroczenie patentu o handlu obnośnym 1168, przekroczenie dochodów pocztowych i innych skarbowych 9064, inne powyżéj nie wymienione kary godne czynności przeciw bezpieczeństwu publicznemu i osobistemu, tudzież przeciw moralności publicznéj 181,419. Wyszukanie trupów 882, rannych i chorych 567, pomoc przy rewizyach mieszkań 16,782, stawanie na świadków w sądach 2928, przy 36 zebraniach gminnych, 26 wykonaniach wyroku, 1558 pożarach, 74 wylewach, 3 spisach i poborach. Wypadków zabicia przez użycie broni w gwałtownym oporze lub zamiarze ucieczki zdarzyło się 9.

— *Gaz. Wiedeńska* pisze: Smutną mamy dziś podać wiadomość, która w całém państwie z równem przyjęta będzie uczuciem. Dnia 11go b. m. o godz. 2éj rano umarł Hadersdorf pod Wiedniem J. Exc. prezydent Rady państwa Karol Fryderyk baron Kübeck-Kübao, ozdobiony w. wstęgą orderu ś. Stefana i w. wstęgą orderu Leopolda, którego był kanclerzem, kawaler ces. rosyjskiego orderu św. Andrzeja itd. członek honorowy ces. akademii umiejętności itd. Kilka jeszcze godzin przed śmiercią mąż ów stanu tak wielce zasłużony Austryi zajmował się ciągle zatrudnieniami wysokiéj swojéj posady z rzadką świeżością umysłu i dzielnością, które w całéj mocy zachowywał aż do końca późnego swego wieku.

Baron Kübeck urodził się 28 października 1780 r. w Iglawie z ojca tamecznego mieszczanina, do szkół chodził w Znaimie, na uniwersytet w Wiedniu. W r. 1800 wszedł do służby publicznéj w Ołomuńcu; w r. 1805 został członkiem komisyi nadwornej pod hr. Wrbna, w r. 1808 sekretarzem kancelaryi nadwornéj, w r. 1809 radcą rządowym, 1812 r. radcą dworu, 1814 referentem komisyi organizacyjnej do nowo nabytych prowincyj. W r. 1815 napisał projekt do regulacyi stosunków kredytowych w Austryi, który przedłożył hr. Stadionowi ministrowi skarbu. W r. 1816 został szlachcicem, w r. 1825 baronem, w r. 1836 tajnym radcą. Po ustąpieniu ministra skarbu Eichhoffa, objął ministeryum to i zawiadywał niem do 1848. Jemu należy się plan prowadzenia kolei kosztem skarbu, tudzież założenie kolei semeringskiej. W r. 1848 ustąpił teki baronowi Krauss. Powołany następnie przez N. Pana do przewodniczenia w radzie państwa jako najwyższej magistraturze prawodawczéj, stanowczy wywierał wpływ na organizacyę państwa.

— Czytamy w *Oestr. Ztg:* Pogłoski względem projektów finansowych austryackich redukują się zwolna do zakresu tego co jest praktycznem i możliwem. Nigdzie też nie dają już wiary, aby miało przyjść do zmiany stopy pieniężnéj na $24^1/_2$, następnie do sprzedaży dóbr publicznych, podatków od wartości papierowych i podwyższenia podatku gruntowego. Przedewszystkiem skierowana jest dążność, aby poprawić monetę papierową. Już od parę miesięcy agio na srebrze zniżyło się przeszło o $10^0/_0$ bez najmniejszego wpływu rządowego, jedynie przez zaufanie osoby ministra skarbu. Wiadomość o 200 milionach złr., które minister skarbu ma do rozporządzenia, aby w potrzebie przeszkodzić intrygom giełdowym, wystarczyła aby nawet arystokracyi finansowéj odradzić walkę. Główna przyczyna agio usunięta będzie przez zmniejszenie ilości monety papierowéj w obiegu będącéj i rozpoczęcie wypłat bankowych srebrem, a podwójny ten cel osiągniętym zostanie przez zaspokojenie długu państwa należącego się bankowi. Aby po-

---

tytuły. Każda wioska ciągnie się doliną po nad oba brzegi potoka górskiego, a co rola to potoczek i jaz uboczny, a co potok to las lub zarośle i zimą zawieje śnieżne a latem z małéj chmury powódź *unosząca z sobą odłamki skał, sążniste w miąż.* Dzieci sześcioletnie już wilkom owce odganiają i same żywią tém co pole starczy. Pacierze? mycie się? toć to rzeczy u starych niezwykłe; a do kościoła chodzić, po stromych obłazach i ścieżkach w przepaście się usuwających: czy to dziesiąty ma na to chęć. A szkoła? szkoła w górskich wioskach gdzie organista górski ma młodzież nauczać? ha! ta baśń to już więcéj jak drwina! — O wyjątkach, o włosach na dłoni nie mówię, tylko o ogóle!

Chłop górski w przecięciu nie na zbyt Panu Bogu w kościele natrętnym — złodziéj, włóczęga i połowa dzieci ucieka od księdza, kościoła i szkoły, a konfesyonał to okropność nad okropności, o któréj nawet niepomyśleć! Liczba zaś tych istot wzmagająca się strasznie. Na miejsce jednego złodzieja zmarłego tworzy się kilku, po lasach znajdują częste koczowiska ich, ostatki bydła i zbóż kradzionych.... Jakaż więc przyszłość? okropna. Przechodząc cały szereg pomocy możebnéj, zawsze i koniecznie trzeba wrócić do onéj młodzieży opuszczonéj i od niéj rozpocząć zaradcze środki nauczając ją pracy i religii, więc: dom roboczy! dobrze urządzony, na wzór tego jak śp. Michałowski doprowadził do skutku. Przedsiębiorstwo wiele obiecujące ale i wiele pieniędzy wymagające przy założeniu mianowicie.

W. Szałowski przełożony obwodu Sądeckiego, powziąwszy zamiar koniecznego wystawienia i utrwalenia dobroczynnego takiego zakładu w N. Sączu, zkąd może, zbiera środki potrzebne czy to w datku pieniężnym, czy drzewie, wapnie i t. p. materyałach budowlanych. Obecnie ofiarował ks. Wąsikiewicz dochód z broszury: Nauka dla ludu o sposobie jakby można dzisiejszej zaradzić biedzie.

Tytuł szeroki, pisemko małe i wcale nic nowego niezawierające, bo nauki te stare jak świat, a przykłady, nawet z szkolnych książek. Tylko sposób opowiadania taki, że chłopu pojętny i dziatwie dostępny, ztąd nauka zrozumiana i pożyteczna.

Gdyby nauki te mogły być głoszone z ambon i szkółek, czytane po domach, a powtarzane w zgromadzeniach, musiałyby wywrzeć skutek, bo ich cała ludowo napisana treść jest: „Pracujcie! gdyż za lenistwo Bóg was karze!“

Nie myślę się rozpisywać nad tém jednoarkuszowem pisemkiem, bo *wydane w N. Sączu u Józefa Pisza 1855 r.* w liczbie 4000 egzemplarzy, każdemu dostępne. Dla Lwowa i gubernii wschodniej zamówiono drugie 4000.

Właściciele dóbr i gospodarze, którym się lenistwo roboczego ludu najwięcéj we znaki daje, *jeżeli po przeczytaniu sami osądzą za godne....* powinni się najprzód o rozpowszechnienie téj nauki po wsiach starać. Niemniejby dziwną było rzeczą, gdyby na Rusi w gronie majętnéj szlachty nieznalazł nikogo chcącego się zająć wydaniem onegoż po rusku, dla ludu ruskiego. Zezwolenie autora ku temu pod warunkiem dochodu czystego na wspomniony dom roboczy jestem upoważniony ogłosić. Zresztą adres jego: Pleban w Męcinie przez N. Sącz.

S. M.

Wiadomości naukowe

Biblioteka Polska wychodząca w Sanoku, nieustaje w swojéj czynnéj gorliwości. Po wydrukowaniu romansu Niemcewicza: *Jan z Tęczyna* wydała ze Skargi wybrane *Żywoty świętych pańskich narodu polskiego.* Zapewne ogrom dzieła Skargi wstrzymał wydawców od przedrukowania żywotów wszystkich świętych nienależących do narodu polskiego, aczkolwiek żywoty te oprócz bogactwa językowego, tchną taką świetnością namaszczenia, taką prawdą wiary, dostarczają wzniosłych i budujących przykładów cnót i pobożności, że wzgląd ten powinien był ustąpić przed obawą znudzenia publiczności, kto bowiem raz zasmakuje w jasnym, silnym i malowniczym sposobie pisania Skargi, temu dzieło jego nigdy niebędzie za długie. Z resztą *Biblioteka Polska* nie będąc wyrachowaną na przemienne koleje mody, przeto dzieła które przedrukowuje, mają pozostać na zawsze własnością czytającego narodu.

Do najświeżéj ogłoszonych zeszytów należy: *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego* kasz. krak. hetmana W. kor. piórem Stanisława Orzechowskiego, którego żywot skreślił i dodał wiadomość o Jakubie Górskim, *Franciszek Bohomolec.* Piękny ten żywot jednego z największych i najzacniejszych bohatérów narodu, lubo dziś wielą nowymi nabytkami historycznemi dałby się rozszerzyć i urozmaicić, niemniej pozostanie zawsze najdroższym zabytkiem jako pamiętnik spisany ręką znamienitego pisarza, który nieledwo patrzał na sprawy hetmańskiego żywota.

Zapewne podobnymi żywotami zechce nas i nadal obdarzać wydawnictwo sanockie. W oddziale poezyi, jak uprzedza na okładkach umieszczona wiadomość, ma wyjść niebawem *Barbara Radziwiłłowna* Felińskiego. Co do nas, upomnielibyśmy się o komedye Fr. Zabłockiego mniej znane, a takie na wskroś polskie, bo jeszcze sięgające tych czasów, kiedy całe społeczeństwo nosiło cechy i charakter właściwy sobie. Niektóre satyry i rymy Zabłockiego, mogłyby także dobrze się pomieścić tem więcej, że doskonałym są odbiciem swojego wieku.

Wydawnictwo Sanockie zakreśliwszy sobie szerokie pole, ma ten przymiot, że uwagi i projekta mogące wpłynąć na udoskonalenie i rzetelny pożytek przedsiębiorswa, ciągle mogą być nasuwane; i co się nieda od razu zastosować, da się później z korzyścią dla czytającego ogółu. Im więcej kopalnia literatury naszej przeszłości wyzyskiwaną będzie, tém więcej nowych bogactw się odsłoni. W miarę użycia, wzrośnie potrzeba.

trzebne na to summy mieć w ręku, przedstawiają się rządowi rozmaite drogi, tak w formie pożyczki za granicą, jako i odstąpienia na czas pewien posiadłości skarbowych; niepodległe stanowisko banku narodowego zabezpieczy w przyszłości pewność papierowéj monety. Inne instytucye pieniężne mające być założone zapobiegną trwale niedostatkowi gotówki. Oprócz tych reform pod względem długow skarbowych, poprawa budżctu przez dzielną administracyę, możebne oszczędności, powiększenie dochodów bez przeciążenia sił podatkowych, przyłożą się do podźwignienia żywotnych sił państwa.

— *Milit. Ztg* powiada, że wszyscy komendanci wojsk otrzymali polecenie baczenia pilnie na werbowników do legii cudzoziemskiéj; albowiem pułkownikowi Stutterheim prezesowi organizacyi legii angielskiéj cudzoziemskiéj, powiodło się już żołnierzy rozmaitych państw do swoich celów nakłonić.

— Ażeby zapobiedz przeciw prawnemu używaniu przez ludzi soli bydlęcéj, c. k. ministerstwa skarbu i spraw wewn., wydały rozporządzenie zakazujące wolnego handlu solą bydlęcą w obrębie rządowym lwowskim, i że na przyszłość sprzedaż tego gatunku soli aby użycie jéj wyłącznie ograniczone było do bydła, odbywać się ma w składach skarbowych, tak jak to się już dzieje pod względem soli nawozowéj. Zarazem wzdane zostały przepisy tyczące się sprzedaży soli bydlęcéj i czuwania nad tém, aby jéj nieużywano na inne cele.

— *Gazz. uffic. di Milano* pisze pod d. 6 b. m.

„Taki już to los dzienników, że je korespondenci w błąd wprowadzają; nas również takie niepowodzenie już spotykało; wszelako *Constitutionnel* szczególny musi mieć na to przywiléj. W jednym z ostatnich jego numerów znajduje się list z Medyolanu, który powtórzono sumarycznie z tém dołożeniem, że panuje tam pewne wzburzenie, że rząd austryjacki widział się być przez to spowodowany przywołać napowrót wojsko stojące w obozie pod Soma, 12—14,000 wynoszące, że 29go sierpnia aresztowano wiele osób i że nareszcie *Gazzeta ufficiale di Milano* nie raczyła mówić o uroczystościach dawanych na cześć Królowéj Wiktoryi.

„Co do nas, ktorzy żyjemy wśród tego ogromnego wzburzenia, tego niezmiernego natłoku uzbrojonych, gdzie na setki liczą aresztowanych, zaprzeczenie z naszéj strony byłoby śmieszne i zbyteczne; wszelako powiemy tyle tylko dziennikowi francuskiemu, dla tego aby na przyszłość ostrożniejszym był w przyjmowaniu niektórych korespondencyj, że Medyolan nigdy nie był spokojniejszym, że zaludniony jest teraz w wysokim stopniu przez krajowców i cudzoziemców, którzy pomimo panującéj tu choroby dodają mu więcéj życia i świetności, aniżeli kiedykolwiek od r. 1848; że wojsko z Soma na kilka dni wcześniéj niż zwykle zawezwane zostało do powrotu, wynikło to ztąd, iż podobne nagromadzenie ludzi w miejscach zarazą nawiedzonych, mogło się stać niebezpiecznem; że aresztowania odnoszą się do złodziei i rabusiów, których pochwytanie zawdzięczamy władzy, co już przez samą miłość bliźniego powinno pocieszać szczerego i nieoszacowanego *Constitutionnela*, i że nakoniec w piśmie naszém tyle opowiadano o uroczystościach jakiemi w Paryżu uczczono Królową Jmć W. Brytanii, że kiedy mały zakres dziennika nie wystarczał na podobne opisy, dawaliśmy je w felietonie chcąc wypadki dzienne uzupełnić, być może że nawet rozwlekléj, aniżeli sobie tego czytelnicy nasi życzyli.“

— Depesza z Werony 11go donosi: JExc. marszałek hr. Radecki przybył tu z Monza w najlepszém zdrowiu i przyjmowany był ze czcią w dworcu kolei przez wszystkie władze.

— Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego przed trzema dniami fmp. Zanini b. ministra wojny, właściciela 16go pułku piechoty.

— Ministeryum sprawiedliwości orzekło z okazyi objawionéj wątpliwości, że prawo o własności literackiéj i artystycznéj obowiązujące w państwie przeciw przedrukowi, rozciąga się również i na miasto Kraków z obwodem jego.

Włochy.

Indép. belge donosi z Turynu 5go o powodach odwołania poselstwa sardyńskiego z Florencyi: Przed niejakim czasem rząd sardyński zamianował sekretarzem poselstwa swego we Florencyi hr. Antoniego Casati. Jest on najmłodszym synem hr. Gabrio Casati, niegdyś prezydenta tymczasowego rządu Lombardyi, a dziś obywatela i senatora sardyńskiego. Antonio Casati, który podobnież jest obywatelem sardyńskim, skończywszy nauki, wysłany był do poselstwa w Stambule, a stamtąd przeniesiony do Florencyi. Rząd toskański nie miał nic przeciw jego nominacyi, wszakże za jego przybyciem do Florencyi, W. Książę któremu miał być przedstawiony, nie chciał go przyjąć. Rząd sardyński polecił przeto posłowi swemu margr. Santi zażądać paszportów i opuścić Toskanię z całem poselstwem.

— *Gazeta Kolońska* podaje z Rzymu 3go b. m. wiadomość o nowém niebezpieczeństwie jakie zagrażało niedawno Papieżowi. Papież w ostatniéj swojéj przejażdżce za miastem, wysiadł niedaleko Ponte Molle chcąc część drogi pieszo odbyć. Gwardya przyboczna i orszak papiezki były z daleka, kiedy naraz konie z wozem nadjeżdżającym wpadły na Papieża, który zaledwie odskoczyć na bok zdołał. Na wozie siedział zamożny jeden garbarz z Rzymu, a woźnica który powoził był dawniéj karany za polityczne przestępstwa. Z tego powodu zrodziły się pewne podejrzenia. Straż konna dojrzawszy z daleka niebezpieczeństwo Papieża, rzuciła się na konie i wstrzymała je, przyczém je poraniono. — Dnia 1 opuścił Rzym ostatni oddział ochotników francuskich z załogi rzymskiéj udających się do Krymu. Daleko jednak większa towarzyszyła im liczba Włochów, którzy się zapisali na ochotnika w francuskiéj komendzie placu. Gromady tych ochotników włoskich opuszczając miasto, jedne niosły chorągwie czarne, a inne czerwono-biało-zielone t. j. narodowe włoskie, a wszystkich dziwiło, że Francuzi im tego nie zabraniali.

— Dziennik medyolański *Bilancia* opowiada, że były poczynione przygotowania, żeby Papieża wykraść z Porto d'Anzio. Wiedziano, że Papież lubi to miejsce i bywa tam w czasie letniego mieszkania swego w zamku Gandolfo; na tém przeto przypuszczeniu polegał projekt spiskowych. W tym celu 50 emigrantów z Londynu miało przybyć do Rzymu, lecz policya zawczasu się dowiedziała o ich zamiarze, Papież więc nie pojawił się w Porto d'Anzio, a zawiedzeni spiskowi uszli w lasy.

— *Gazeta Powszechna Niemiecka* (Lipska) zamieszcza z Syrakuzy z 28go sierpnia list, który tu podajemy w treści, jakkolwiek zamieszczonym w nim wiadomościom nie można dawać bezwzględnie wiary. W ogóle wszystkie doniesienia z Neapolitańskiego są nader podejrzane. Jezuici, są słowa tego listu, popadli na nowo w niełaskę, bo mają ich w podejrzeniu, że zaciągają ochotników dla stronnictwa Murata. Mimo dozwolenia wywozu sucharów, niema zwyczaju korzystać z tego, albowiem znajdzie się zawsze sposób przeszkodzenia wywozowi przez uwięzienie interesowanych osób pod jakimbądź pozorem. Oprócz stronnictw Murata i Mazziniego, powstało w Sycylii nowe stronnictwo sardyńskie, pragnące oddać Włochy pod panowanie domu sabaudzkiego. Stronnictwo to głosi, że państwa Zachodnie nie są przeciwne temu projektowi. Mówią, że wiadomość o tém wprawiła Mazziniego w wściekłość; udał się przeto do Rzymu gdzie bawił między 15m a 19m sierpnia, a z tamtąd skrycie do Palermo przybył i zwiedził Sycylię, przygotowując powstanie, żeby go inna partya nieubiegła. Chodzi nawet wieść, że w pobliżu Palermo było już zaburzenie, lecz je natychmiast przytłumiono; niewiadomo z jakiéj ono wyszło partyi. Dwóch oficerów tutejszéj załogi aresztowano zeszłego tygodnia w nocy i wywieziono do Messiny; w Neapolu i Gaeta miano także aresztować kilku wojskowych. Dwór nie lęka się interwencyi państw zachodnich, domyślając się, że inne państwa na toby nie zezwoliły, a nadto sądzi, że ruchy legitymistów w Hiszpanii i Francyi, tudzież bliska rewolucya w Grecyi niedozwoliłyby Zachodowi wywoływać nową wojnę. Ostatnie nadeszłe tu wiadomości, którym wszakże trudno ufać, mówią, że władze militarne odbyły już inspekcyę portu i fortyfikacyj, gdyż zachodzi obawa przybycia floty angielskiéj. Angielscy werbownicy pracują nad uwiedzeniem legii szwajcarskiéj, kilkunastu z tych żołnierzy uciekło już nocą i dostało się na parowiec sardyński, który krąży w bliskości brzegów.

Kraje Czarnomorskie.

Podaliśmy w *Czasie* z 13 i 14go t. m. krótki, według depesz telegraficznych kreślony obraz ostatniego, trzechdniowego bombardowania Sebastopola, następnie powszechnego, w części odpartego szturmu, zdobycia przez Francuzów Małachowa, nakoniec jak Rosyanie burząc i wysadzając minami warownie, szańce i zakłady morskie, opuszczają całą południową połowę Sebastopola, a po raz ostatni zasłoniwszy się wylatującemi w powietrze jéj fortyfikacyami, cofają się do północnych warowni; słowem, obraz wielkich wypadków od 5go rano do 9go wieczór, zakończonych katastrofą w nocy z 8 na 9ty września, w pamiętną dla wielu, 24tą rocznicę. Dnia 9 września o 8éj godzinie wieczór Rosyanie byli już zgromadzeni na północném wybrzeżu zatoki i na ufortyfikowanych jego wybrzeżach, a sprzymierzeni zająwszy jedynie Małachow i niektóre rozburzone szańce pierwszéj linii obronnéj, stali jeszcze w swych przekopach; między obiema walczącemi stronami, rozdzielając je, paliła się Korabelnaja i właściwe miasto Sebastopol, płonęły okręty, wybuchały miny, waliły sie warownie i budynki, a przez tę straszną zaporę rzucali na siebie walczący tylko kule z dział i bomby. Od téj chwili, od wieczora 9go t. m. żadna dalsza wiadomość telegraficzna z pod Sebastopola dotychczas do Krakowa nie doszła.

Niektóre dzienniki niemieckie rzucają wątpliwość, czy Rosyanie wysadziwszy w powietrze tymczasowe przez ciąg oblężenia budowane fortyfikacye, któremi od strony lądu południową połowę Sebastopola zasłonili i przez cały rok się bronili, a następnie cofnąwszy się z Korabelnai i z miasta,— opuścili także i wysadzili w powietrze stałe warownie nadmorskie na południowem wybrzeżu jako to: forty Aleksandryjski (o 108 działach), Mikołajewski (o 190 działach), Pawłowski (o 80). Wprawdzie depesza admirała Bruata mówi tylko o zburzeniu przez Rosyan warowi Kwarantanny, o innych zamilcza. Depesze jednak księcia Gorczakowa w nocy z 8go na 9ty i z 9go września datowane, zdają się obalać tę wątpliwość; pierwsza albowiem mówi wyraźnie. „Nieprzyjaciel znajdzie na południowéj stronie jedynie krwią zbroczone gruzy (des ruines ensanglantées);“ druga donosi: „załoga sebastopolska przeszła szczęśliwie z południowéj na północną stronę; pozostawiliśmy tylko na południowéj stronie 500 ciężko ranionych.“

Zresztą warownie te miały przeznaczenie bronić Sebastopola od strony morza i od téj strony były bardzo silne, lecz nieprzyjacielowi przychodzącemu z wewnątrz miasta z południa i szturmującem je od lądu, długiego odporu, o ile wiemy, dać nie były w stanie. Wnosimy przeto, że i te warownie Rosyanie wysadzili w powietrze.

Na północnem wybrzeżu zatoki sebastopolskiej, które jeszcze jest w ręku Rosyan i drugą połowę twierdzy Sebastopola stanowi, wznosi się najprzód ogromna, za najmocniejszą poczytana cytadela zwana „Siewiernają“ (północną) czyli „Wielką-Konstantynowską“, oraz warownie nadbrzeżne, Telegrafowa, Mała-Konstantynowska (o 104 działach) i Katarzyny (80 dział), połączone z sobą szańcami, nakoniec szereg licznych bateryj i umocnień, przytykający do wielkiego oszańcowanego obozu rosyjskiego, założonego na górnej płaszczyznie między Belbekiem a Czarną. Tym sposobem ufortyfikowana linia obronna, którą dzisiaj zajmują Rosyanie, ciągnie się od warowni telegrafowej i małej Konstantynowskiej, wzdłuż północnego wybrzeża zatoki, dalej wzdłuż prawego brzegu Czarnéj aż do Mackenzie i Aitodor, gdzie przytyka do nieprzebytéj górskiej krainy a przynajmniej w któréj większemi masami wojsk działać nie podobna. Czy sprzymierzeni uderzą teraz na nią z przodu od Czarnej, czy starać się będą obejść umocnione stanowiska rosyjskie posuwając się drogą Worońcowa przez dolinę Bajdar, następnie przez Alupkę ku Kafie; czy też przeniosłszy główne swe siły do Eupatoryi, zaatakują Rosyan od Almy uderzając na linią Belbeku; lub z téjże Eupatoryi posuną się na Perekop i Simferopol; czy nakoniec dopiąwszy swego celu w Krymie, zniszczywszy flotę rosyjską i zakłady morskie w Sebastopolu, przeniosą wojnę na inny teatr, lub podadzą Rosyi warunki pokoju: nikt dzisiaj przewidzieć nie zdoła.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14go września. Otrzymaliśmy wiadomość z Wiednia, że Dyrektorami filialnego banku eskomptowego w Krakowie, naznaczeni są przez Dyrekcyą Banku narod. Wiedeńskiego pp. Hölzel Ludwik, Kirchmajer Wincenty i Wolff Wincenty; Cenzorami zaś: pp. Baruch, Gumplowicz, John, Keller, Louis, Mendelsohn, Niklewicz, Schultz i Zieleniewski.

— W Kensington-Garden (przy londyńskim Hydeparku) grywa od niejakiego czasu muzyka w niedziele, co rzecz w Anglii niesłychana. Królowa chciała ludowi zrobić uciechę, żeby go odwieść od napastowania arystokracyi przejeżdżającéj się po parku, jak to kilka razy się zdarzyło z okazyi bilu lorda Grosvenora. Królowa wprawdzie nie była pierwszą, która się ośmieliła na złamanie prawa o święceniu niedzieli. Pierwszym co się na to odważył jest właściciel wielkiego hotelu na Blackwall (wschodnie przedmieście Londynu na lewym brzegu Tamizy). Kazał on przekopać od rzeki mały wodociąg, którym przybywa nieco wody do małéj sadzawki, po nad nią zbudował orkiestrę i w niedzielę po południu posadził z tuzin muzykantów. Oczywiście, że natychmiast wytoczono mu proces o nieuszanowanie niedzieli. On zaś twierdził, że jest prawym chrześcianinem i przestrzega wiernie prawa o święceniu niedzieli. Prawo to zabrania wszelkiego rodzaju muzyki na ziemi, lecz muzykanci jego siedzą na wodzie. Sprawa ta rozpoznawaną była przez najbieglejszych prawników w kraju, a przez ten czas właściciel orkiestry nadwodnéj wielkie zarobił pieniądze, wreszcie proces rozstrzygnięty został na jego korzyść, pomimo zgorszenia wszystkich purytanów, a z niemi i lorda Grosvenora.

— *Echo du Nord* opowiada jedno zdarzenie przekonywające, że chłop francuski nie mędrszy od innego chłopa. Wieśniak pewien dostał list od syna swego, który służy w Krymie. Powodzi mu się tam dobrze, tylko na brak obuwia narzeka i prosi ojca, żeby mu nowe trzewiki przy pierwszéj sposobności przesłał. Ojciec każe robić nowe trzewiki i myśli jakby je przesłać; wreszcie przychodzi mu do głowy, że od tego są telegrafy. Przylepia więc adres na trzewikach i zawiesza je na najbliższym słupie telegraficznym u haczyka, na którym drut się wspiera. Niebawem przechodził tamtędy strażnik od telegrafu, a ujrzawszy zawieszone nowe trzewiki, zdjął je, wdział na nogi, a swoje stare i podarte natomiast zostawił. Nazajutrz wraca chłop ciekawy, czy trzewiki już odeszły, a znalazłszy w ich miejscu podarte nie mógł się wydziwić, że mu tak spiesznie syn stare obuwie odesłał.

— Jeden z korespondentów dzienników niemieckich ubolewa nad ofiarami, jakie tego lata wyrwała namiętność gry po uprzywilejowanych jak je zowie jaskiniach łotrowskich, których liczba w Niemczech zamiast zmniejszyć się, jeszcze się powiększa. Tego roku także zdarzyło się jak zawsze, że kilku graczy nieszczęśliwych odebrało sobie życie. Korespondent radzi przeto, aby obok sali gier hazardownych urządzano umyślne pokoje dla samobójców, aby ten co się zgra do grosza, mógł zaraz znaleźć pod ręką różnego rodzaju do wyboru narzędzia zabójcze i mógł ich użyć bezpłatnie. Przedsiębiorcy gier powinni bowiem mieć tyle względności, aby nie żądali zapłaty od pożyczenia pistoletu lub postronka, jak skoro ten co użyć jednego lub drugiego zechce, nie ma ich już czem zapłacić.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 14go września:* Metaliki 5-proc. $76\,^1/_8$. — Metaliki 5-procen. z r. 1853 92. — Metaliki $4\,^1/_2$-procen. —. Metaliki 4-procent 61. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\,^1/_2$-pr. $84\,^7/_{16}$. — 1-pr. $19\,^1/_4$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $80\,^1/_8$. — dto $4\,^1/_2$- proc. $66\,^3/_4$. — dto z r. 1850 4-pr. $60\,^1/_2$ — Augsburg 113. — Londyn 10 kr. 57. — Paryż $130\,^1/_2$. — Akcye Bankowe 1068. Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 14 wrześn. Bankn. sus. ż. $98\,^3/_4$. płacą 98. — Pruski kurant żąd. 110 płacą $109\,^1/_4$. — Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą. 103. — Cwancygiery nowe ż. 113 płacą $12\,^1/_2$ — Cwancyg stare żąd. 113 pł. $112\,^1/_2$ — Imper ż. $35\,^1/_3$, pł. $35\,^1/_4$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20\,^2/_3$ pł. $20\,^1/_3$ — 20-franki ż. $35\,^2/_3$ pł. $35\,^1/_3$. Listy zast. pol. żąd. $101\,^1/_6$ płac. $100\,^1/_2$.— List zast. gal. żąd. 92 pł. $91\,^1/_2$. — Obligi Indemn. ż. $71\,^3/_4$ pł. 71.

Kurs lwowski d. 11 wrześn. Dukat holend. 5 złr. kr. 20. — Dukat ces. 5 złr. 27 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 14 kr. — Rubel ros. 1 złr. 46 kr. — Talar pru. ski 1 złr. 43 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 18 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 91 kr. 54 m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. — — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. 92 kr. 24.

Kurs wiedeński z d. 12 wrześn. Metaliki $75\,^1/_4$. Nowa pożyczka $60\,^1/_4$. — Akcye Banku wiedeńs. 1100. Akcye kolei żelazn. półn. $204\,^1/_4$. — Agio od złota $20\,^1/_2$, od srebra $14\,^1/_4$. —Oblig. uwoln. grunt. $69\,^1/_2$. Pożyczka ostatnia narodowa $80\,^1/_2$.

Kurs wrocławski z d. 13go września. Banknoty austr. $90\,^1/_4$ żąd. — Bank. polsk. $91\,^1/_2$ żąd. — Listy zast. polsk. dawne $92\,^1/_4$ ż. now. $92\,^1/_4$ ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. $102\,^1/_2$ dają. dto. $3\,^1/_2$-proc. 95 żąd — Kolej Krakow. górn. Szląska $85\,^1/_4$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13 września. *Monitor* dzisiejszy ogłasza depeszę jenerała Pélissiera datowaną 10go, według któréj wielkość zapasów i potrzeb wojennych pozostawionych w Sebastopolu, przechodzi wszelkie pojęcie. Nieprzyjaciel zostawił także materyały ogromnych zakładów wojennych. Jutro wojska sprzymierzone zajmą Korabelnaję i miasto.

Paryż 13 września. Dzisiejszy *Monitor* zawiera dekret cesarski, mianujący jenerała Pélissiera marszałkiem. Tenże sam dziennik rządowy dowodzi ważności stoczonéj walki, któréj skutkami są upadek Sebastopola i zniszczenie floty. Według noty ogłoszonéj w dzisiejszym *Monitorze*, żołnierze z klasy 1847 r. należący do armii wschodniéj, bezzwłocznie uwolnieni zostają od służby.

Londyn 12 września wieczorem. Wieczorne wydanie *Globe* donosi, że Anglicy w szturmie do strzałczanu stracili 26 oficerów poległych i 100 oficerów ranionych. Inne doniesie mówi, że w ataku tym poległo przeszło 2000 Anglików.

Londyn 13 września. Jenerał Simpson donosi z Sebastopola pod dniem 12, iż nieprzyjaciel zniszczył resztę swojéj floty; w porcie nie ma żadnego statku.

Paryż 12 września. Linia telegraficzna między Paryżem i Konstantynopolem jest ukończona.

Królewiec 13 września. Ostatnia poczta z Petersburga przynosi wiadomość, że Cesarz zamianował rzeczywistego tajnego radzcę i członka rady państwa Sergieja Stefanowicza Łanskoj ministrem spraw wewnętrznych z pozostawieniem go w urzędzie senatora.

Konstantynopol 5go września (przez Bukareszt). Halil pasza przeniesiony na stan spoczynku z pensyą znaczną. Dziennik urzędowy turecki zamieszcza prawo tyczące się zaprowadzenia regularnego budżetu.

Tryest 13go września. Dzisiaj przybył tu parowiec „Impératrice“ przywożąc następujące wiadomości z Konstantynopola z 3go t. m. Ministeryum handlu zajęte jest reformami. 16 batalionów piechoty i 3 baterye artyleryi zgromadzone w Warnie pod Derwiszem paszą, będą przejrzane przez Omera paszę, poczem wsiędą na okręty i popłyną do Trebizondy. Stan armii anatolsko-tureckiéj jest smutny, mimo poniesionéj małéj klęski przez Rosyan pod Karsem (depesza marsylska mówiła znów, że klęska ta miała być poniesioną pod Erzerum; obie te wiadomości zdają się być mylnemi wieściami obiegającemi Konstantynopol P. R.) Załoga w Erzerum ma jeszcze żywność na dni dwadzieścia. Korpus rosyjski stoi ciągle między Kars i Erzerum. Ruchomy oddział rosyjski pod księciem Czawczawadze posunął się do Wan. Między baszibozukami w Anatolii panują zaraźliwe choroby. Czerkiesi i Abchazowie nie pozwalają nikomu mieszać się w swoje sprawy, i przedewszystkiém chcą zachować niepodległość.

Z Aten dochodzą wiadomości z 6go. W sprawie ministra Kalergi nic się nie zmieniło, albowiem poseł angielski był bez instrukcyi. Kalergi ma podobno z poleceniami francuskiemi jechać do Konstantynopola.

Cagliari 7 września. Okręt angielski „Result“ przybył tu z drutem do telegrafu podmorskiego, który ma być poprowadzony ze Spartivento (na wyspie Sardynii) do brzegów Afryki. Z Tripolis donoszą 1go b. m., że powstanie trwa ciągle; z Prewezy przybyło tam 1200 ludzi z jenerałem Achmetem paszą.

Kopenhaga 11 września po południu. Projekt w przedmiocie wprowadzenia nowéj ustawy zasadniczéj, przyjęty był dzisiaj w Landsthingu w pierwszym odczycie 36 głosami przeciwko 8.

Oprócz Korespondencyi Austryackiéj, nie otrzymaliśmy innéj wieczornéj poczty wiedeńskiéj. Niedoszła nas także dzisiaj *Indépendance Belge*.

Gazeta Wiedeńska peranna zamieściła depeszę księcia Gorczakowa z d. 8go września w południe (podaną w czwartkowym przeglądzie *Czasu*) z tém uzupełnieniem: „Tracimy dziennie blisko 2500 ludzi.“

Książę Pruski był na chwilę w Bruksełli i wrócił stamtąd do Kolonii, gdzie nieco zasłabł.

Gazeta Madrycka jest pewną, że pożyczka pokrytą zostanie dobrowolnemi subskrypcyami.

Król portugalski Dom Pedro doszedł do pełnoletności i obejmuje rządy kraju 16go b. m.

Przyjechali od d. 13 do 14 września.

HOTEL POLLERA. Sieńkiewicz oficer ze Lwowa. Bonte Karol oficer z Brzeżan. Haas Jan, Schimmelfenig Gustaw inspektor z Prus. Jerzy Ahrendt, Neumann z Berlina. Biscan Mikołaj z familią z Saatz.

HOTEL DREZDEŃSKI. Zygmunt Rawicz Pruszyński właśc. dóbr z żoną Felicyą z Berlina. Stefan Gumiński dziedz. dóbr, Kajetan Bochniewicz dziedz. dóbr z Błaszkowy. Jacini Edward kupiec z Warszawy. Worek porucznik od strzelców z Chrzanowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Dziennik *Austria* donosi z Warszawy pod dniem 6 b. m., iż żniwa w Królestwie Polskiem już pokończone, wyjąwszy owsa. Rezultat zbiorów nie jest zadawalniający. Mianowicie pszenica nieodpowiedziała oczekiwaniom jakie miano, kiedy zboże na pniu jeszcze stało. Ciągłe mocne deszcze zaszkodziły zbożu w Lubelskiem, i takowe w całéj gubernii téj zrosło. W wielu miejscach pokazała się śniedź na zbożu. Zbiory pszenicy zaledwie są średnie i płacą ją w przecięciu po 65—68 złp. za korzec. Żyto również średnie, albowiem mocne deszcze minionéj jesieni bardzo mu zaszkodziły.

URZĘDOWE.

(1056) **Kundmachung.** (1-3)

[N. 1478.] Die k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau benöthigt für sich und die ihr untergeordneten Finanz-Bezirks-Behörden für das Verwaltungsjahr 1856 d. i. für die Zeit vom 1. November 1855 bis letzten Oktober 1856 folgende Schreibpapiergattungen in den angegebenen Mengen:

		Grösse Breite (Wiener-Zoll)	Grösse Höhe (Wiener-Zoll)
426	das ist vier Hundert zwanzig sechs Riess klein Konzept-Schreibpapier	17	13½
58	d. i. fünfzig acht Riess gross Konzept-Schreibpapier	18½	15
480	d. i. vier Hundert achtzig Riess klein Kanzlei-Schreibpapier	17	13½
13	d. i. dreizehn Riess gross Kanzlei-Schreibpapier	18½	15
7	d. i. sieben Riess klein Median-Konzept-Schreibpapier	22	16½
1	d. i. ein Riess Imperial-Konzept-Schreibpapier	29	21½
10	d. i. zehn Riess klein fein Post-Schreibpapier	17	13½
1	d. i. ein Riess Median- fein Velin-Schreibpapier	22½	19
80	d. i. achzig Riess klein Packpapier	24	18½
53	d. i. fünfzig drei Riess gross Packpapier	30	21
100	d. i. ein Hundert Riess Kouvertpapier	18½	15

Zur Sicherstellung dieses Bedarfes wird eine Konkurenz mittelst schriftlicher Offerten bei der k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau eröffnet. Die Offerten sind versiegelt mit dem unten bestimmten Angelde oder mit dem legalen Beweise dass dasselbe bei einer Aerarial-Kassa zu diesem Zwecke erlegt worden ist, versehen unter Anschluss von vier Musterbögen jeder zur Lieferung angebotenen Papiergattung bis einschlüssig 25. September l. J. bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau zu überreichen, und mit der Aufschrift: „Anbot zur Papierlieferung für das v. J. 1856" zu bezeichnen.

Nach Ablauf des obigen Konkurenztermins d. i. nach dem 25. September l. J.... werden keine Offerte mehr angenommen werden.

Die Unterschrifften der Offerten sind mit dem Vor- und Zunamen, Charakter und Aufenthaltsort deutlich anzusetzen.

Die Offerten haben die ausdrückliche Erklärung zu enthalten, dass der Offerent sich den Lizitationsbedingnissen unbedingt unterziehe und dieselben werden in Gegenwart der hiezu bestimmten Kommission eröffnet werden.

Die Lizitationsbedingnisse sind folgende:

1) Die k. k. Finanz-Landes-Direkzion behält sich die Wahl vor entweder die ganze offerirte Papiermenge oder nur einen Theil hievon und zwar sowohl bezüglich der verschiedenen Papiergattungen, als auch in Absicht auf die Menge von jeder Gattung anzunehmen oder zurückzuweisen.

2) Nach Umständen werden auch Offerten auf einen Theil einer oder mehrere Papiergattungen berücksichtigt werden.

3) Von den nach der Wahl der k. k. Finanz-Landes-Direktion angenommenen Quantitäten ist der auf ein Vierteljahr entfallende Theil vorhinein im Laufe des ersten Monates eines jeden Quartals auf Kosten des Unternehmers an das Oekonomat der k. k. Finanz-Landes-Direkzion abzuliefern.

4) Die efferirten Papiere sind sowohl der Quantität als der Gattung nach genau um die Preise in CMze nach dem Zwanzig-Gulden-Fusse in Ziffern und Buchstaben in dem Offerte auszudrücken.

5) Die Qualität des abzuliefernden Papiers muss genau mit den vom Lieferanten vorgelegten von der k. k. Finanz-Landes-Direktion gewählten, hiernach bezeichneten und dem Lieferanten zukommenden Musterbögen übereinstimmen. Auch können Musterbögen von den bisher verwandten Papiergattungen bei dem k. k. Finanz-Landes-Direktions-Oekonomate eingesehen werden. Sämmtliche Papiergattungen müssen aus Leinhadern und ohne Beimischung von fremden Stoffen haltbar und dauerhaft verftertigt sein, wie auch die angegebene Höhe und Breite genau enthalten.

6) Wird ein Angeld von fünf Perzenten des proponirten Preises der angebothenen Quantität gefordert, welches entweder im Baaren oder in öffentlichen nach dem letztbekannten Wiener-Börsekurse (u. z. in Staatsschuldverschreibungen der bei den Lottoanlehen von den Jahren 1843 und 1839 nicht über den Nominalbetrag) zu berechnenden österreichischen Staatsobligationen in galizischen Pfandbriefen (es versthet sich von selbst, dass letzteren so wie allen auf den Uiberbringen lautenden Obligationen die Coupons und der Talon angeschlossen sein müssen) oder aber in Kassaanweisungen zu leisten ist. Dieses Angeld muss bei einer Aerarialkasse deponirt und der den Zweck der Hinterlegung desselben genau bezeichnende Depositenschein der Kassa der Offert angeschlossen werden. Offerte ohne diesen Depositenschein oder ohne die oben geforderte Erklärung, dass der Offerent den Lizitationsbedingnissen sich unbedingt, unterziehe werden nicht berücksichtiget werden.

7) Eben so wenig wird auf Offerte Rücksicht genommen werden, welche abweichende Nebenbedingnisse enthalten, diese mögen nun die Quantität des Papiers oder die Art, oder die Zeit der Ablieferung betreffen.

8) Die Entscheidung wird über eingeholte Genehmigung des hohen k. k. Finanz-Ministeriums erfolgen, daher die Offerenten bis dahin für ihre Anbothe verbindlich bleiben.

9) Die Depositenscheine werden bis zur Bestättigung oder Zurückweisung der Anbothe zur Sicherheit des Aerars zurückbehalten werden, wo sodann das deponirte Angeld im ersten Falle in die mit dem zehnten Theile des ganzen Lieferungsbetrages zu leistende Caution eingerechnet oder im andern Falle sogleich zurückgestellt werden wird.

10) Diese Kaution welche auf die mit dem Absatze 6) der Lizitationsbedingnisse angegebene Art geleistet werden muss und womit der Lieferant für alle aus dem Vertrage entsprechenden direkten oder indirekten Ersatzleistungen zu haften sich verpflichtet, hat bis zur gänzlichen Erfüllung der unternommenen Lieferungsverbindlichkeiten erliegen zu verbleiben, wo sie sodann gleich ausgefolgt werden wird.

11) Uieber jede geschehene und annehmbare befundene einzelne Theillieferung ist eine besondere Rechnung zu legen und es wird der dafür entfallende Vergütigungsbetrag gegen klassenmässig gestempelte von der zur Uibernahme des Papiers berufenen Oberbeamten koramisirte Quittung sogleich ausgezahlt werden.

12) Die Zurückstellung der Angelde zu der Offerten welche nicht berücksichtiget oder nicht annehmbar befunden werden die Auszahlung der Vergütigungsbeträge für geschehene und annehmbare befundene Lieferungen, dann die Zurückstellung der Kautionen nach gänzlicher Erfüllung der Vertragsverbindlichkeiten geschieht an die Offerenten und Lieferanten selbst, oder an deren legal sich als solche ausweisenden Bevollmächtigten. — Die diessfälligen von den Machtgebern eigenhändig zu unterfertigenden und von der Personalgerichtsbarkeit derselben zu legalisirenden Vollmachten müssen aber jedes einzelne dieser Geschäfte besonders bezeichnen.

13) Die Ablieferung des Papiers hat vollzählig zu geschehen das ist der Riess Papier muss zwanzig Bücher, und ein Buch beim Schreibpapier vier und zwanzig Bögen, beim Druckpapier aber fünf und zwanzig Bögen enthalten, und alle Gattungen müssen ohne Beifügung irgend eines Ausschusses geliefert werden.

Die Schreibpapiere müssen in einzelnen Riessen jeder Riess mit zwei Einlagsbögen versehen, welche jedoch zu der Anzahl von 480 Bögen aus deren ein Riess zu bestehen hat nicht gerechnet werden dürfen und mit Bindfäden gebunden sein.

14) Da es nicht möglich ist jede einzelne Lieferung sogleich bei der Abstellung bögenweise durchzugehen und die allenfällige schlechte Qualität oder den Abgang des Papiers zu entdecken, so werden bei der Uibernahme einer jeden Lieferung von der Uibernahmskommission sogleich einige einzelne Riesse ausgeschieden genau durchgesehen und überzählt werden, deren Befund sodann für die ganze Lieferung in der Art zur Massstabe zu dienen haben wird, dass wenn z. B. bei einer Uiberzählung von drei Riessen, ein Abgang von zwei Büchern erhoben worden wäre für eine Lieferung von 60 Riessen ein Abgang von 40 Büchern angenommen werden würde. Jedoch bleibt es dem Ermessen der Uibernahmskomission anheimgestellt, wenn sie Gründe hiefür zu haben glaubt, auch die ganze jedesmahlige Ablieferung genau durchgesehen, und zu überzählen.

15) Alle Streitigkeiten welche gegen das Erkenntniss der Uibernahmskomission die aus den zwei Oekonomats-Oberbeamten oder den sie vertretenden Individnen zu bestehen hat über die Annehmbarkeit einer einzelnen ganzen oder theilweisen Lieferung enstehen sollten, werden durch eine von den Finanz-Landes-Direktion zu bestimmende Kommission nach erfolgter Einvernehmung von Sachverständigen und des Lieferanten oder seines Bevollmächtigten entschieden werden, welcher Entscheidung ohne weitere Berufung Folge geleistet werden muss. Sollte gegen den Lieferanten entschieden werden, so hat derselbe auch nebstbei die allenfälligen Kosten dieser Kommission zu bestreiten.

16) Der auf die oben bemerkte Art erhobene Abgang oder das wegen schlechter Qualität oder sonstiger Mängel zurückgestossene Papier muss durch vollkommen qualitätmässiges mit dem Musterbogen genau übereinstimmendes Papier von derselben Gattung längstens innerhalb der Frist von vier Wochen ersetzt werden, wozu der Lieferant insbesondere verpflichtet wird.

17. Der Lieferant ist gehalten nach Umständen auch mehr Papier als er erstanden hat um den Entstehungspreis zu liefern, und zwar über vorläufige vierwöchentliche Aufforderung welche nach dem Erachten der Finanz-Landes-Direktion zu jeder Zeit geschehen kann und zwar bis zu der Menge des vierten Theiles der ihm überlassen und von ihm übernommenen Lieferung. Dagegen wird dem Lieferanten zugesichert, dass nicht weniger als die ihm überlassene Lieferungsquantität des von der Finanz-Landes-Direkzion benöthigten Papieres abgenommen werden wird.

18) Wird jede Vertragsverbindlichkeit als eine Hauptbedingung des Vertrags erklärt. Wenn eine oder die andere Bedingung nicht genau zugehalten oder erfüllt werden sollte, so wird die k. k. Finanz-Landes-Direkzion berechtigt sein, den Vertrag entweder als gebrochen anzusehen, und die fernere Lieferung auf Kosten und Gefahr des Kontraktbrüchigen Lieferanten einer Relizitation auszusetzen oder den Lieferanten zur genauen Zuhaltung der eingegangenen Vertragsverpflichtungen zu verhalten, oder aber das erforderliche Papier ausser dem Wege der Konkurenz durch freie Handverkauf ohne Einvernehmung des Lieferanten um welch immer bestehende beliebige Preise beischaffen zu lassen ohne dass die Unternehmer gegen die getroffene Wahl des aushilfsweise beizuschaffen nothwendig gewordenen Papiers oder gegen die für dasselbe zugestandenen Preise die geringste Einwendung zu machen berechtigt ist.

Ferner soll der Finanz-Landes-Direkzion das Recht zustehen, den hieraus dem allerhöchsten Aerar allenfalls erwachsenen Schaden aus der Caution und den übrigen wo immer vorfindigen Vermögen des kontraktbrüchigen Lieferanten einzubringen, dagegen soll der Kontrahent auf den hiedurch etwa erzielten Vortheil keinen Anspruch haben.

19) Werden dem bestättigten Lieferanten alle Rechtsmittel frei gelassen, die er aus dem Vertrage gegen das allerhöchste Aerar in Anwendung bringen zu können vermeint.

20) Uiber dieses Lieferungsgeschäft wird ein Vertrag ausgefertigt werden, dessen klassenmässige Stemplung der Lieferant aus Eigenem zu bestreiten hat.

Krakau am 28ten August 1855.

C. K. NOTARYUSZ
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Zawiadamia publiczność, iż dnia 17go września i dalszych r. b. w sklepie w Sukiennicach sprzedane będą przez publiczną licytacyą ruchomości w spadku po ś. p. Józefie Kautym kupcu i obywatelu pozostałe, inwentarzem urzędowym objęte, mianowicie: towary korzenne, wina, suknie, bielizna, pościel, meble, naczynia metalowe, szkło, porcelana, fajans, srebra i kosztowności, za gotową monetę, w skutek uchwały rady familijnéj, przez c. k. Trybunał zatwierdzonéj.

Kraków dnia 9 września 1855 roku.

(1103-2-3) Marcin Strzelbicki not. publ.

(1053) C. K. SĄD POKOJU (3)
Okręgu III. Mogilskiego.

[N. 100.] Stósownie do art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Kazimierzu i Agacie Cichym włośc. z wsi Prądnika czerwonego pozostałego z domu N. 69 i gruntu morgów 5 pod poz. 3 tab. zapisanego, ażeby z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech do spadku tego zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie pomieniony spadek zgłaszającym się: 1) Maryannie z Cichych Dudarowéj, 2) Małgorzacie Cichownie i 3) małoletnim dzieciom po niegdy Franciszku Cichym pozostałym, w imieniu których opieka działa, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 8 sierpnia 1855.

P. Slizowski. — W. Korczyński.

Obwieszczenie.

Licytacya sreber ogłoszona na dzień 14 września 1855 roku odbędzie się w dniu 18 b. m, i r.

(1107-2-3) Feliks Strożecki.

Inseraty.

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W sobotę dnia 15 września r. b. na otwarcie sceny: 1) Prolog. — 2) Uwertura tryumfalna C. M. Webera, 3) Deborach, dramat narodowy w 4ch aktach, przez Dr. S. H. Mosenthala.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
13	2	329'''63	+13° 6	61 3%	płzachodni słaby	pochmurno		+15°1	+3°2
„	10	328 92	+10 8	88 6	zpłzachodni „	„			
14	6	327 91	+10 2	79 9	„ „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.